Nr. 8 (23) Warszawa — Wrzesień-Październik 1928 r. Rok III.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ZWIĄZEK JEST CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU AKUSZEREK.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9. Telef. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojed. 60 gr.
Miesięczna składka członkowska zł. 1.50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

T R E Ś Ć:

Konto pocztowe Zarządu Głównego Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej jest opatrzone Nr. 12410. Wszelkie składki, prenumeratę i inne należności dla głównego Zarządu można wpłacić na konto 12410 w najbliższym urzędzie pocztowym.

Walne zebranie i odczyt odbędzie się w lokalu pracowników miejskich przy ul. Krak.-Przedm. № 1 w dniu 10 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. Prosimy o liczne przybycie Sz. Koleżanek. Sprawy b. ważne.

Na sanatorjum dla koleżanek chorych zostało otwarte konto w P. K. O. № 170-55.

Prosimy o uregulowanie zaległych składek członkowskich.

Koleżanki proszone są o regulowanie składek członkowskich tak zaległych jak i bieżących.

Nr. 8 (23) Warszawa — Wrzesień-Październik 1928 r. Rok III.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ZWIĄZEK JEST CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU AKUSZEREK.

REDAKCJA I ADMINISTRACJĄ: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9. Telef. 416-56 od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 12410.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1,50 na prowincji 2 zł. Numer pojed. 60 gr.
Miesięczna składka członkowska zł. 1.50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

Od Redakcji.

Redakcja „Przeglądu Akuszeryjnego" wita z wielkim uznaniem wejście w świat nowego pokrewnego pisma „Położna", wydawanego w Krakowie. Niech przyświeca położnym w Ziemi Krakowskiej i działa dla ich dobra.

Redakcja.

Sprawozdanie z obrad II Międzynarodowego Kongresu Akuszerek w Wiedniu.

Drugiego dnia, w drugie święto Wielkiej Nocy, toczyły się obrady w obecności Radcy fizykalnego p. Dr. Böhma, profesora Dra. Schopfa, profesora radcy D-ra Molla profesora D-ra Manerta, profesora D-ra Nebesky, asystenta D-ra Malfatti oraz docenta, Radcy państwowego, D-ra Franca. On nawoływał do wykształcenia akuszerek, do pogłębiania ich wiedzy z hygjeny dotyczącej wszystkich momentów ich pracy. Pani Hubel wyraża podziękowanie Rządowi za przedłużenie szkolenia akuszerek do 18-tu miesięcy. D-rowi zaś Francowi za jego dobre chęci i współdziałanie w podniesieniu poziomu naukowego akuszerek!

Następnie bułgarska delegatka z Filipopola p. Kathespis wygłosiła referat o położeniu stanu akuszeryjnego w Bułgarji. Wskazuje na ciężkie przeżycia akuszerek w swoim kraju i dążenie do naukowego i gospodarczego polepszenia swego stanu. One pracują nad tem, aby stworzyć dobrą organizację, bez ktorej niema żadnego postępu i mają nadzieję, że Międzynarodowy Związek, do którego się z całą radością

przyłączyły, będzie tym ożywczym źródłem, z którego będą czerpały siły dla dobra matki i niemowlęcia i podniesienia stanu akuszeryjnego.

W dalszym ciągu te same wywody podniosła delegatka z Budapesztu p. Terencz Wimmer i po powitaniu kongresu mówiła o stosunkach i położeniu akuszerek na Węgrzech. Wspomniała, że akuszerki węgierskie dopiero zaczęły się organizować i dlatego nie mogły wziąść udziału w pierwszym kongresie w Pradze Czeskiej.

Wskazała usiłowanie, jakie one zamierzają osiągnąć, żeby akuszerka w 60 roku swego życia mogła przejść w stan spoczynkn. Na Węgrzech występują o to, ażeby akuszerki pociągnąć do pielęgniarstwa, ponieważ cieszą się one zaufaniem położnicy i mają na nią wielki wpływ moralny. Jednakże jest ona zdania: że akuszerki nigdy nie powinny przekraczać swojej kompetencji i w każdym wątpliwym wypadku powinny wzywać lekarza, utrwalając w ten sposób swoją powagę. Pani Wimmer kładzie nacisk na to, że węgierskie akuszerki dopną pożądanego celu wtedy, gdy będą wszystkie zorganizowane.

Czuje się bardzo szczęśliwą, że stan akuszeryjny szybkim krokiem dąży do postępu i polepszenia sobie bytu, co wnosić można z tego, że obecnie na Międzynarodowym kongresie przedstawicielki wszystkich państw obradują nad kwestją moralnej i materjalnej poprawy bytu akuszerek.

Kończy swe przemówienie zapewnieniem, że wraca do domu zachęcona obradami kongresu do dalszej owocnej pracy.

Po 19-tu minutowej przerwie przemawia p. Rauchenbach. przewodnicząca ogólno-niemieckich związków akuszerek w Lipsku. Zdaje sprawę z socjalnych zdobyczy akuszerek w Niemczech, z którego widać, że w Niemczech koleżanki nasze najwięcej zyskały, a mianowicie: zapewnione mają minimum egzystencji oraz stan spoczynku, który zwiększa się przez dodatki Związków, odszkodowanie za inwalidość oraz pomoc w chorobie. Pani Rauchenbach zgłasza żądanie, zapadłe na prawomocnem posiedzeniu przedstawicielek akuszerek niemieckich; wypracowanie statutu dla akuszerek państwowych, przedłużenie wyszkolenia do 3-ch lat, przejęcie przez akuszerki opieki nad ciężarnemi, stanowiska pielęgniarek i opieki nad oseskami. Wprowadzenie fachowego wyszkolenia, ścisły dobór kandydatek na akuszerki, opieka nad akuszerką podczas choroby, niezdolności do pracy i starości. Wydanie państwowego podręcznika akuszeryjnego i przepisowego odzienia przy wykonywaniu pracy.

Uważają również za pożądane, aby akuszerka pochodziła z tego środowiska, w którym ma pracować.

Ze sprawozdania koleżanki Rauchenbach należy wnioskować, że

władze uznają potrzebę dzielnej akuszerki i będą intensywnie jej w tem pomagały.

Po przerwie obiadowej referowała delegatka polski p. A. Majkowska, przewodnicząca Zarządu Głównego Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej.

Już w 1920 roku widać zaczątki związków akuszerek w Polsce.

Ale dopiero w 1926 roku połączyły się one w jeden Związek w Warszawie, a w roku 1927 miało miejsce ogólne zebranie wszystkich akuszerek w Polsce, na którem przedyskutowano i przyjęto statut i dokonano wyboru władz. Od tego Związku i od przyłączenia się do Międzynarodowego Związku akuszerek, spodziewają się polskie akuszerki poprawy bytu i stanowiska socjalnego.

Po zobrazowaniu warunków pracy polskich akuszerek, zakończyła referatka okrzykiem:. „W jedności siła".

Następnie przemawiała p. Hübel, dziękując wielce szanownemu profesorowi ginekologji, Radcy dworu d-rowi Piskaczek, w imieniu Austryjackich Związków Akuszeryjnych, za samorzutnie opracowany projekt statutu, dążący do podniesienia materjalnego i moralnego austryjackich akuszerek.

Dziękuję również wszystkim pp. lekarzom wykładowcom szkół dla położnych, którzy przyjmowali udział w pracy.

Również dziękuje przewodniczącej p. Ajchentahl i tym wszystkim koleżankom, które z nią wspólnie pracowały,

Że statut, który się okazał, brzmi inaczej niż d-ra Piskaczka nie zmniejsza w niczem jego zasług, gdyż odstępstwa od niego są głównie natury materjalnej.

Gorące ogólne długotrwałe oklaski poparły przemówienia p. Hübel i były podzięką za pracę przy statucie.

Następnie ponownie zabrała głos p. Hübel. „Szanowne Koleżanki, jeżeli ja tutaj poruszę kardynalne żądania akuszerek odnośnie statutu to chcę mówić trzy najważniejsze, które wszystkie, zebranym tu przedstawicielkom, mniej lub więcej leżą na sercu. Są to żądania:

Zabezpieczenie podczas choroby,
niezdolności do pracy
i starości.

Być może, nie we wszystkich państwach są tak palące jak w Austrji, we wszystkich jednak pozostawiają one dużo do życzenia.

Uważam za zupełnie zbyteczne zbyt głęboko uzasadniać powyższe żądania akuszerek. Będę się streszczała, tembardziej, że nie wątpię, że obecne na zebraniu koleżanki innych państw również zechcą zabrać głos w tej palącej sprawie.

Jeżeli my zgłaszamy żądania zabezpieczenia od choroby, wypadku i starości, to musimy przedewszystkiem rozwiać błędne mniemanie o zawodzie akuszerek. W bardzo wielu sferach panuje mniemanie, że zawód akuszerki jest tylko dodatkową pracą, że panie po to kształcą się w szkołach położniczych, aby móc po wyjściu za mąż mieć własny zapracowany grosz na swoje wydatki i nie obciążać kasy mężowskiej zbytniemi wymaganiami. Opierając się na powyższem uważają za zupełnie zbyteczne jakiekolwiek bądź zabezpieczenie dla akuszerek.

Kto jednak wtajemniczy się w życie akuszerek, ten wie na jak błędnych przesłankach popiera się powyższe twierdzenie. Ten wie że jest cały legjon akuszerek, które muszą nietylko poprzestawać na tem, co same zarobią, ale muszą nieraz być jedynemi żywicielkami całej rodziny.

Ale czy naprawdę akuszerka, którą spotkało to szczęście w życiu, że wyszła za mąż, może traktować swój zawód jako zajęcie uboczne? Jak w rzeczywistości sprawa się przedstawia. Toż przepisy służbowe krępują nas do tego stopnia. ze naszemi rękoma nie możemy wykonać żadnej brudnej roboty. Z tej racji lwia część zarobionych przez nas pienięezy musi iść na zapłatę i utrzymanie służącej. Innego wyjścia nie mamy i wobec czego, czy można nam mówić, że nam się nie należy pomoc w czasie choroby i nieszczęśliwego wypadku.

U nas w Austrji jest bardzo zorganizowana pomoc na wypadek choroby, jednak dla nas akuszerek jest ona nie dostępną.

Z powyższego dobrodziejstwa mogą korzystać rodziny ubezpieczonych, jednakże jeżeli żona jest akuszerką praktykującą, zarejestrowaną, pwyższe jej się nie dotyczy, gdyż według przepisów jest ona samodzielnie pracującą, nikt nie obowiązany płacić za nią składki asekuracyjnej. Nie wiem, czy w innych państwach panuje taki sam porządek, ale nie słyszałam, żeby było lepiej.

Żądamy przeto zupełnie słusznie rozszerzenia dobrodziejstwa Kas Chorych i na żony ubezpieczonych nawet wtedy, gdy są one zarejestrowane jako praktykujące akuszerki. To samo dotyczy się i ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na które akuszerki są narażone bardziej niż kto inny, gdy mogą ulegnąć zakażeniu spiesząc zaś w ciemną noc do rodzącej, zarówno w zaułkach miejskich, jak i na wsi mogą z łatwością ulec wypadkowi.

Zabezpieczenie starości niezdolnych do wykonywania swego fachu akuszerek niejednokrotnie powstrzyma je od wykonywania zabiegów, będących w kolizji z prawem karnem i da większą możność praktyki dla początkujących akuszerek.

Na zasadzie powyższego żądamy zabezpieczenia podczas choroby,

nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy i z powodu starości

Stawiam następujący wniosek i proszę o łaskawe zaakceptowanie go.

„Drugi Międzynarodowy Kongres akuszerek odbywający się w Wiedniu w dniu 7 i 8 kwietnia 1928 roku uważa za najpilniejszą potrzebę zapewnić akuszerkom wszystkich państw pomoc w czasie choroby, nieszczęśliwych wypadków i zabezpieczenia na starość.

„Zgromadzone na kongresie przedstawicielki organizacji akuszeryjnych są zobowiązane przedłożyć Rządom swoich państw powyższą rezolucję, dostosowaną do warunków lokalnych.

„O przebiegu rokowań będą perjodycznie zawiadamiały sekretarjat Międzynarodowego Związku Akuszerek w Wiedniu". Powyższy wniosek został jednogłośnie zaakceptowany.

Przy omawianiu sprawy kursów przeszkolenia, kol. Rauszenbach z Lipska postawiła wniosek, aby wszystkie koleżanki zwalczały ogólnie przyjęte mniemanie, że wysyłanie akuszerek na przeszkolenie jest pewnego rodzaju karą, natomiast należy wpajać w nie, że przeszkolenie jest nieodzowne, i ma na celu zaznajomienia słuchaczek z najnowszemi zdobyczami nauki o położnictwie.

Na wniosek kol. Kuchela z Pragi Czeskiej obecne na kongresie delegatki zgodziły się, aby kongres w roku przyszłym odbył się w Gandawie w Belgji. Pani Hübel podziękowała wszystkim obecnym za uczestnictwo w kongresie, jak również podziękowała tym wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia kongresu.

Życząc wszystkim, aby postulaty kongresu wprowadziły w swojem środowisku, żegna obecne „Do widzenia w Gandawie".

Tem przemówieniem zamknęła posiedzenie II Międzynarodowego Kongresu w Wiedniu.

Do Redakcji „Przeglądu Akuszeryjnego"

w Warszawie, ul. Hoża Nr. 56 m. 9.

Redakcja nam czyni zarzuty z powodu skąpego nadsyłania materjału z praktyki babek na prowincji.

Otóż, ja powiem tyle tylko, iż mojem zdaniem jest to przelewaniem z pustego w próżne, gdyż władze lekarskie znają doskonale wszelkie wypadki wywołane zabiegami babek i jak do tej pory nie mają na to rady. Naród wiejski również do tego przywykł i każdy taki wypadek uważa za dopust Bozy. Przytoczę tu kilka takich wypadków,

jakie miały miejsce w okolicy Żelechowa: jedna z babek pewnemu mężowi straciła dwie żony i tak u pierwszej żony przy porodzie urwała główkę noworodkowi i z tą główką chorą zmarła. Przy porodzie drugiej żony wyjmowała ręcznie łożysko i w parę minut chora także zmarła.

Zajęłam się tą sprawą z p. Dr. powiatowym, skargę skierowano do Sądu. Obronił zbrodniczą babkę mąż zmarłych dwóch żon, dlatego iż w nagrodę otrzymał jej własną córkę za trzecią żonę.

Drugi fakt miał miejsce z inną babką, też jednemu człowiekowi zmarły dwie żony, wskutek zabiegów babki, do drugiej żony wezwali mnie, ale wtedy dopiero, kiedy z chorą było już bardzo źle: zastałam macicę pękniętą, wezwałam lekarza, ale cóż wszystko zapóźno. Po odjeździe lekarza chora zmarła.

Trzeci wypadek miał miejsce z przyczyny tejże babki, otóż rodziła jej własna córka, położenie płodu było poprzeczne, czekała 3 dni 4-go dnia dopiero wezwała lekarza. Bark był tak silnie wklinowany, że lekarz zmuszony był wykonać rozkawalenie płodu. Wskutek zaniedbanego położenia, rodząca uległa przetoce pęcherzowo-kałowej. Winę powyższego przypisali lekarzowi, iż przy operacji lekarz poprzecinał dziury rodzącej. Nie chcieli zrozumieć, że wynikło to z przyczyny przewlekłego porodu.

Czwarty wypadek również spowodowała babka: obsługiwała przy porodzie jednocześnie dwie pacjentki. Jedna od drugiej mieszkała o kilometr drogi, jedna z nich to własna jej synowa, której nie lubiła, jak również i jej syn. Po urodzeniu się dziecka, zostawiła synową z łożyskiem w macicy i pobiegła do drugiej rodzącej (aby więcej zarobić?). Synowa błagała o doktora lub akuszerkę, to własny jej mąż i teściowa jeszcze kpili: „A może ci akuszerkę Grajcarową przysłać?“ W kilka chwil potem, wskutek silnego upływu krwi, chora zmarła. Mąż i matka jego t. zw. babka wprost umyślnie chorą do grobu wpędzili. Podczas uroczystości pogrzebowych, publiczność obecna na pogrzebie rzuciła się na ową babkę z wymysłami, tak, iż ta zmuszona była uciekać. Władze lekarskie i policyjne o tem wiedziały, gdyż były zawiadamiane przeze mnie, jednak użytku żadnego z tego nie zrobiły. Babka owa rozzuchwalona bezkarnością posunęła się wprost do zbrodni. Otruła grzybami dwoje dzieci swojej znienawidzonej synowej i swego męża. Syna swego i siebie nie nakarmiła jednak tymi grzybami. Wypadek powyższy miał miejsce w parę tygodni po śmierci synowej.

Ludzie jednak nie zwracają uwagi na to wszystko, gdyż jak słychać mówią "jeśli władze wyższe nie bronią jej przyjmowania porodów i do żadnej odpowiedzialności nie pociągają, to znaczy się nie

jej to wina, że zdarzają się wypadki." Wzywają więc ją w dalszy ciągu do rodzących.

W jaki więc sposób akuszerka może się utrzymać na prowincji? Jeśli się trafi, że ją do porodu zaproszą, to wtedy tylko, kiedy z chorą jest b. źle, albo babki w domu nie zastaną. Wymagają jeszcze, aby akuszerka białego fartucha nie zakładała, gdyż chora wtedy więcej się boi akuszerki.

Na razie tyle o dwóch babkach, w przyszłości napiszę więcej Może jednak po wydrukowaniu w piśmie niniejszego, odpowiednie czynniki zwrócą większą uwagę na zuchwałą samodzielność babek.

Akuszerka (—) *A. Gajcarowa*
z Żelechowa.

Potyczka z babką 18 maja 1928 r.

Wzywają o pomoc akuszeryjną telefonicznie nagle akuszerkę szpitala w Lidzie. Przewidując chwilę niebezpieczną, jak najczęściej się zdarza, natychniast pospieszam i zastaję rodzącą bez tętna, bladą z upływu krwi i obok siedzącą kobietę — babkę z noworodkiem owiniętem na ręku. Pytam: „kto noworodka przyjmował"? na to odpowiada: „Jestem babką, dziecko urodziło się przed 11-tu godzinami, a miejsce ciągnęłam i niechce wyjść, chora zeszła z łóżka za swoją potrzebą, krew rzuciła się, a sama przewróciła się na ziemię i zemdlała, przelękłam się, myślałam, że już umarła i posłałam po akuszerkę". Wzburzył mnie widok babki i jej pewny ton głosu podniesionego, a w szczególności obraz stanu chorej, leżącej w kałuży krwi, która przecieka przez łóżko do balji podstawionej. Nie mając czasu na dysputę z babką, wskazałam jej drzwi, na co niereagowała, wyrzuciłam krzyczącą i opierającą się babę za drzwi.

Pozostając z rodzącą, odnalazłam dno macicy powiększonej, zmasowałam i wykonałam zabieg Kredego, który okazał się skutecznym. Łożysko odeszło nie w zupełności, pozostało b. niewiele błon płodowych. Położnicę obmytą ułożyłam głową na dół, nogi do góry, na brzuch pęcherz z lodem, który w 10-ciu minutach był przez otoczenie dostarczony flaszki gorące w nogi, zastrzyk w śródmięśnie ergotyny proszek secale cornutum 0,5chinini 0,3 i kawę czarną wystudzoną przezemnie naparzoną dawałam po łyżce stołowej dopóty, dopóki tętno nie było właściwie normalne. Babkę przywołałam, objaśniłam jej jaką krzywdę wyrządza rodzącym przez swoją nieświadomość i zagroziłam aresztowaniem i więzieniem.

Ponieważ nie miałam kogo posłać po policję, a rodzina więcej była po stronie babki, niż mojej, nie udało się babkę ukarać jednak od owego czasu jest pod moją obserwacją i porodów nie odbiera. Położnica w pierwszych czterech dniach miała stan podgorączkowy: otrzy-

mała Camphorac 0,15, Secale cornutum 0,5 Chinini 0,3, przyczem resztę błon odeszło, a dalszy połóg odbył się normalnie.

Taką to pomoc rodzącym niosą babki w pow. mieście Lidzie, gdzie jest około 18-tu akuszerek.

(—) Zofja Grabarczykówna

Od Zarządu.

Zarząd Gł. zawiadamia, iż poczynając od przyszłego miesiąca zorganizował przy pomocy Szanown. pp. ginekologów wykłady przedmiotów interesujących Koleżanki.

Wykłady odbywać się będą raz na miesiąc w sali Pracowników miejskich przy ul. Kr.-Przedmieście Nr. 1 w godz. wieczornych.

Drugi wykład odbędzie się 10 grudnia r. b. o godzinie 5 pp.

Koleżanki w dobrze zrozumianym interesie zechcą gremjalnie przybyć.

Ogólne posiedzenie Oddziału Warsz. odbędzie się w dn. 10 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz.

Tego samego dnia w siedzibie Zarządu odbędzie się posiedzenie Zarządu Gł. z udziałem członkiń z prowincji.

Zgodnie z postanowieniem II Międzynarodowego Kongresu w Wiedniu Zarząd Gł. Związku Akuszerek Rz. Pol. przesłał do Generalnej Dyrekcji Zdrowia zgłoszony na Kongresie wniosek treści następującej:

„Drugi Międzynarodowy Kongres Akuszerek, jaki odbył się w Wiedniu dn. 7 i 8 kwietnia r. b., uważa za najpilniejszą potrzebę zapewnić akuszerkom wszystkich państw pomoc w czasie choroby, nieszczęśliwych wypadków i zabezpieczenia na starość“, udajemy się przeto z prośbą o łaskawe wprowadzenie w życie u nas żądań akuszerek, zebranych na Międzynarodowym Kongresie w Wiedniu, z dostosowaniem do warunków lokalnych.

O wynikach podania nieomieszkamy zawiadomić członkinie.

KOMISARJAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
WYDZIAŁ ZDROWIA PUBLICZNEGO

dn. 6.XI 1928 r.
Nr. Z. P. 1388/28.

Do
Związku Akuszerek
ul. Hoża 56

W odpowiedzi na pismo z dnia 20/11 1928 r. Nr. 47 niniejszem zawiadamiam, że przychylając się do prośby Związku podnoszę z dnia 1 listopada r. b. wynagrodzenie za pomoc akuszeryjną przy porodzie wraz z 10-ciodniową opieką do zł. 50 z tym, że suma ta będzie obejmowała wydatki na przejazd i materjały opatrunkowe.

Za Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę
Eberhardt.

Redaktor odpowiedzialny: K. Dąbrowska-Marendowska.
Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z ogr. odp., Warszawa, Pańska 4.

ZARZĄD GŁÓWNY

zbiera się co kwartał:

15 września,
10 grudnia 1928 r.

Prezydjum Zarządu Głównego

zbiera się co miesiąc pierwszego wtorku każdego miesiąca, co wypada:

4 września, 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1928-go roku.

Ogólne Zebranie Oddziału Warszawskiego

zwołuje się raz na dwa miesiące:

10 września i 10 listopada 1928 r.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego

co dwa tygodnie (co drugi wtorek) t. j.:

17 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego, 21 lutego, 6 marca, 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i t. d.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Pańska 4, tel. 322-00.